

Czytania: Iz 66,10-14c; Ps 66,1-3.4-7.16.20; Ga 6,14-18; Aklamacja Kol 3,15a.16a; Ewangelia Łk 10,1-12.17-20

Dzisiejsza ewangelia jest przykładem troski Jezusa, o to, aby dobra nowina o zbawieniu była znana i przyjęta przez wszystkich ludzi. Jezus posyła przed sobą nie tylko 12 wybranych i powołanych w szczególnych okolicznościach, powołanych indywidualnie z imienia, apostołów, ale posyła także innych 72, i także tym, każe prosić pana żniwa, aby wyprawił robotników na swoje żniwo, czyli każe prosić o jeszcze innych, którzy będą gotowi iść i temu tylko zadaniu będą mogli się poświęcić. Zadaniu głoszenia Jezusa Chrystusa, który przychodzi i Ewangelii, o odkupieniu i o pojednaniu człowieka z Bogiem Ojcem w Jezusie Chrystusie. Posłanie to nie jest jednak zadaniem łatwym: „jak owce między wilki” oznacza to zapowiedź wielu niebezpieczeństw, którym będą musieli stawić czoła, niebezpieczeństwo może też okazać się czasem śmiertelne. Nakaz nienoszenia, czy, nie zabierania niczego ze sobą jest wezwaniem do zaufania, że o wszystkie potrzebne dla niech rzeczy Pan Bóg sam, poprzez napotkanych dobroczyńców, zatroszczy się: „bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę”. Jest to też wyraz wolności i zaufania do Boga. Zakaz pozdrawiania podczas drogi nie jest zachętą do okazywania braku szacunku wobec przypadkowo spotkanych ludzi, ale jest przynagleniem, że, kiedy ma się określony cel czy zadanie, to do niego trzeba zdecydowanie dążyć i nie należy zatrzymywać się po drodze na rzeczach mało istotnych czy drugorzędnych, albo takich które odciągałyby człowieka przez to, że zacznie po drodze angażować się w różne inne rzeczy, od zasadniczego zadania, podstawowej misji. Tym co misjonarze mają wnosić do domów ludzi jest pokój Chrystusowy, ponieważ on Chrystus jest zapowiadany przez proroków Mesjaszem, Emanuelem (Bogiem z nami) i Księciem Pokoju, mają wnosić pokój, który płynie z zapowiedzi, że Bóg stał się człowiekiem, aby odkupić człowieka z jego grzechów, i aby człowiek mógł na nowo czysty stanąć przed Bogiem. Chrystus przynosi ludziom pokój tj. wolność wewnętrzną i zdolność do przeciwstawiania się złu dobrem. Strąsnięcie prochu z sandałów wobec tych, którzy ich nie przyjęli, nie jest wyrazem wrogości, ale gestem prorockim, przypominającym każdemu człowiekowi, że prochem jesteś i w proch się obrócisz, i jest jakby upomnieniem: zastanów się, co robisz ze swoim życiem”.

Słowa: „Widziałem szatana, spadającego z nieba jak błyskawica” oznaczają przede wszystkim, że Szatan co znaczy ogólnie Oskarżyciel, ten który oskarża człowieka przed Bogiem, już więcej takiej możliwości nie będzie miał. Nie będzie mógł już więcej testować sprawiedliwych jak Hioba w ST, ani oskarżać grzeszników, którzy się nawrócą, ponieważ grzech zostanie wymazany, wina odkupiona i zapomniana. I ten oskarżyciel jest poddany mocy, która pochodzi od Chrystusa. Po powrocie 72 mówi: „Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają”. Dominacja zła opisana symbolicznie poprzez upadek szatana, węże i skorpiony istot szkodzących człowiekowi jest skończona. Zło cały czas się odzywa i atakuje, ale nie ma już mocy dominującej. Chrystus daje swoją moc tym, którzy chcą się do niego przyłączyć i Jemu służyć, tym którzy mu zaufają. I w jego imieniu wszyscy dostępują odkupienia i uwolnienia od dominacji grzechu. Bo jak mówił św. Piotr w swoim kazaniu w Dziejach Apostolskich o Jezusie i o jego Imieniu, że: „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni”.

o. Wiesław Jonczyk SJ